

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa Nr. 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44.

PRENUMERATA mies. z odnośnieniem i przesyłką pocztową zł. 3 gr. 50, zagranicą zł. 7.

Kandydaci do najlepszego miejsca pod słońcem. Walka o podstawy cywilizacyjne. Krucjata Stowarzyszeń Społecznych przeciw analfabetyzmowi.

Rozwijająca się w Polsce, w niespotykanej dotychczas postaci, jednomyślna akcja stowarzyszeń społecznych, zmierzająca do likwidacji analfabetyzmu książkowego, wywołuje zrozumiałe zainteresowanie. Jest to ruch społeczno-kulturalny, zupełnie nowy, oryginalny, dziwnie prosty...

które muszą być wykonane przez stowarzyszenia, — i to nie tylko przez stowarzyszenia oświatowe, lecz przez wszystkie stowarzyszenia społeczne. Do tych potrzeb należy likwidacja analfabetyzmu książkowego. Sprawa ta już tak dojrzała, że inicjatywę Polskiej Macierzy Szkolnej przyjęły wszystkie najpoważniejsze stowarzyszenia, a władze państwowe takie rozważanie kwestii w zupełności aprobowały.

może mówić: „duńskie masło nie boi się żadnej konkurencji w świecie, bo duńskie masło jest najlepsze! A dlaczego? Bo chłopci duńscy — deklamują poëtów duńskich”. — A u nas w setną rocznicę wydania „Pana Tadeusza” 6 1/2 miliona dorosłych analfabetów...

TO CO NAJMODNIEJSZE.

Obejrzał Państwo zawsze mogą zawczasu w Centrali mody. Centralą tą jest pierwszorzędnie postawiona i najlepiej zaopatrzona SKŁADNICA FRANCISZKA FRLICZKI. WILNO, ZAMKOWA 9.

Deklaracja nowego rządu francuskiego. Izba Deputowanych uchwaliła wotum zaufania rządowi.

PARYŻ (Pat). Rada gabinetowa a następnie rada ministrów zatwierdziły tekst deklaracji rządowej. Marszałek Pétain mianowany został członkiem najwyższej rady obrony narodowej oraz komitetu, którego zadaniem jest koordynacja obrony narodowej.

tantów nadzieją kompensaty za poświęcenie. Bronić będziemy republiki przeciwko wszelkim zakusom, zmierzającym do rewolucji lub dyktatury. Nie będziemy tolerować ani przywiejów ani nietykalności. Restytucja autorytetu władz wykonawczych wydatki się nam, jak i wszystkim Francuzom, sprawą konieczną.

daży w kierunku ułatwienia wymiany handlowej, zapewnienia zbytku produktów rolnych i przemysłowych, oddziaływania konkurencji i wreszcie zmniejszenia bezrobocia, które jest moralną i materialną raną.

Gorzkie słowa Doumergue'a.

PARYŻ (Pat). Były premier Doumergue udzielił wywiadu przedstawicielowi dziennika „L'Ordre”. Oświadczył on m. in. co następuje: „Wybór mego następcy był już postanowiony jeszcze przed zamachem marsylskim.

Von Ribbentrop w Londynie.

PARYŻ (Pat). Aczkolwiek komunikat, wydany o wczorajszej rozmowie min. Egena z von Ribbentropem nie przyniósł żadnych wyjaśnień, cęta prasa dzisiaj, z wyjątkiem „Figaro”, nie wątpi, że jesteśmy świadkami wykonania szeregu planów Berlina, zmierzających do uzyskania legalizacji, przez wielkie mocarstwa, dobrojnego Niemiec, w celu powrotu do koncertu międzynarodowego przed utwórczeniem Ligi wzajemnej pomocy.

Szpiegostwo w Rumunii.

BUKARESZT. (Pat). Dziennik „Lupta” donosi o aresztowaniu 2 fotografów departamentu lotnictwa w związku z zniknięciem licznych bardzo ważnych fotografii „Lupta” zaznacza, że część skradzionych dokumentów wysłano do Niemiec.

Dymisja rządu belgijskiego.

BRUKSELA (Pat). Premier de Broqueville zawiadomił izbę, że rząd postanowił złożyć królowi prośbę o udzielenie dymisji całemu gabinetowi, gdyż między poszczególnymi ministrami ujawniły się w ostatnich czasach znaczne rozbieżności poglądów co do sposobu przeprowadzenia zakreślonego przez rząd gospodarczego i finansowego programu.

Wojna przyczyniła narody do interwencji władz państwowych.

Wojna przyczyniła narody do interwencji władz państwowych, tymczasem system przymusowej gospodarki zbankrutował wszędzie. Aby zaradzić bezrobociu i ożywieniu wymiany, powrócimy stopniowo do zorganizowanej swobody, która będzie kontrolowana i broniona.

Przebieg posiedzenia izby deputowanych na str. 2.

Przebieg posiedzenia izby deputowanych na str. 2. Wotum zaufania rządowi. Izba Deputowanych uchwaliła wotum zaufania rządowi.

# Dość obciążeń.

Wczorajszy „Dziennik Wileński” donosi, że Rada Miejska w ciągu najbliższego tygodnia rozpatrzy i zdecyduje sprawę podatkową komunalnych na rok następny. Jest to sprawa żywo obchodząca koła gospodarzy m. Wilna i wymaga pewnego oświetlenia.

Jak wiadomo podatki komunalne składają się z zw. podatków samostnych, nakładanych przez miasto i ściąganych przez kasy miejskie, oraz z dodatków do podatków państwowych, nakładanych przez skarby i ściąganych przez władze skarbowe. Po ściągnięciu podatków władze skarbowe dodatek, należny miastu, p zelewają do kas miejskich.

Właściwie byłoby rzeczą najslusniejszą, aby sprawy podatków komunalnych były rozpatrywane łącznie z całokształtem dochodów i wydatków miejskich, czyli łącznie z budżetem. Tak jednak w bieżącym roku być nie może. O budżecie miejskim nie jeszcze nie słycać, a tymczasem sprawa podatków miejskich musi być zafatwiona, gdyż większość podatków wymierzana jest według roku kalendarzowego, a więc ściąganie ich według nowych norm rozpocznie się już od 1-go stycznia. Niektóre podatki, a w pierwszym rzędzie podatek przemysłowy (t. zw. patenty) ściągany jest nawet głównie w grudniu, a więc niezbędny jest największy pośpiech.

Ze pośpiech taki nie jest pożądany przy decydowaniu spraw zasadniczej wagi, rozumie to niewątpliwie każdy czytelnik. Wynika on z tego, że mimo iż nowa Rada Miejska została wybrana już dn. 10-go czerwca, okres konstytuowania się tej Rady, oraz władz miejskich trwał niepomierne długo i dopiero przed paru dniami rozpoczęło się mniej więcej normalne życie samorządu. Kto ponosi winę za tę zwłokę — nie będziemy w tej chwili rozważali. W każdym razie skutkiem tego kunktatorstwa jest to, że doniosłe decyzje w sprawie finansów miejskich trzeba powziąć prawie na kolanie i to w oderwaniu od całości budżetu, a więc bez dostatecznej, a niezbędnej perspektywy przy ocenie słuszności lub niesłuszności podatku.

Nie wiemy w chwili obecnej, jak zawierają się ustosunkowania Zarządu miasta do sprawy podatków komunalnych. Czy chce je zmniejszyć, powiększyć, czy zostawić w dotychczasowej wysokości. Ale jedno musimy już dziś, uprzedzając dyskusję w Radzie miejskiej, kategorycznie stwierdzić: ludność m. Wilna jest tak przeciążona podatkami, daninami i innymi świadczeniami na rzecz państwa, samorządów, ubezpieczeń społecznych i t. d., że nicma mowy nie tylko o jakimkolwiek podniesieniu opłat w stosunku do bieżącego roku, ale niezbędna jest zmniejsza, dostosowana do zmniejszonej zdolności płatniczej społeczeństwa.

Naturalnie usłyszymy odrazu odpowiedź, że inaczej budżet miejski nie może być zrównoważony. Otóż taka teza mogłaby być postawiona tylko wówczas, gdyby istniał już projekt budżetu miejskiego na rok następny i gdyby sprawy podatkowe mogły być rozważane na tle całokształtu gospodarki miejskiej. Miejmy nadzieję, że w roku następnym będzie zastosowany już ten jedyny słuszny sposób podjęcia do sprawy.

Dzisiaj, przed ułożeniem budżetu, wysuwanie przy sprawach podatkowych widma grozących deficytu miejskiego, ani uzasadnione, ani bliżej nieokreślone — nie może być właściwe.

J. Ch.

## Z Rady ministrów.

WARSZAWA. Pat. Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera Koźłowskiego posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem rada ministrów przyjęła szereg projektów ustawodawczych. m. in. o częściowym uchyleniu postanowień art. 71 ustępy 1 i 2 ustawy z dnia 17-3-32 r. o zaopatrzeniu inwalidzkiem, to rozporządzenie przywraca niektórym kategoriom inwalidów z armii ob-

cych państw zaborczych uprawnień, jakie mieli przed wejściem w życie dekretu 28 10 33 r. i równa ich pod względem wysokości zaopatrzenia pieniężnego z inwalidami którzy doznali uszkodzenia zdrowia wskutek służby w wojsku polskim w formacjach wojskowych polskich oraz w walkach orenych przeciwko państwu zaborczym i nieprzyjacielskim o niepodległość Polski.

## Rewizje i aresztowania w Warszawie.

WARSZAWA (Pat). W nocy z poniedziałku na wtorek władze bezpieczeństwa dokonały wielu rewizji w mieszkaniach członków byłego obozu narodowo - radykalnego. W czasie rewizji wykryto obciąża-

jące dowody w postaci kilku tysięcy egzemplarzy nielegalnego pisma „Nowa Szafeta” oraz większą ilość nielegalnych ulotek. W związku z tem aresztowano kilkanaście osób.

## Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNI wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 15 Listopada 1934 r.

# Z prasy.

## Barometr skarbowy.

Sprawy budżetowe interesują się coraz więcej obywateli państwa. Wpływa na to stale powtarzający się deficyt i coraz większe odczuwanie ciężarów podatkowych. Niestety, niema zdaje się nadziei, aby ten powód zainteresowania się sprawami skarbowymi skończył się prędko. Sytuacja przedstawia się w ten sposób, że rok 1934-5 daje narazie mniejsze dochody, aniżeli rok 1933-4, uważany za dno depresji gospodarczej i skarbowej, zakończony największym z dotychczasowych, 337-miljonowym deficytem.

To też z wielką słusnością pisze „Gazeta Warsz.”:

Jeżeli od trzech blisko lat mamy do czynienia z deficytem, wynoszącym prawie 1 milion zł. dziennie (w poprzednich dwóch latach był mniejszy) — jeżeli ten deficyt zmniejsza się tylko w papierowych prelimitacjach i budżetach, ale w rzeczywistości, — to świadka tego nie wolno bagatelizować nawet w uroczystościowych wystąpieniach.

Nie wolno także na fałszywych obserwacjach barometrycznych opierać planów na przyszłość. P. minister skarbu powiedział w Sejmie, że dochody w r. 1935-6 będą o „jakieś 50—100 milionów większe niż obecnie i że za dwa lata pełnią się o dalszych 50 milj. Można oczywiście życzyć sobie takich, a nawet lepszych jeszcze wyników, ale nie należy tym pobieżnym życzeniem nadawać charakteru opartych na realnych podstawach przewidywań. Realnie można dziś mówić tylko o zmniejszeniu deficytu, a nie o całkowitym jego wyeliminowaniu.

Można starać się o powstrzymanie spadku dochodów, a nawet o ich zwiększenie — zapomocą nałożenia nowych podatków. Tak się robi u nas od roku 1931: prof. Rybarski w swej mowie sejmowej stwierdził, że ta twórczość podatkowa wyraża się imponującą cyfrą czterdziestu kilku nowych lub podwyższonych danii publicznych.

Ale doświadczenie z całego okresu tej twórczości dowodzi, że nakładanie nowych podatków nie zabezpiecza przed spadkiem dochodów skarbowych. Jedyną zatem realną podstawą dla przewidywań budżetowych są rzeczywiste wyniki za ostatnie lata, a to dowodzą, że dochody ciągle jeszcze spadają.

## Nic.

A tymczasem nie widać żadnej perspektywy poprawy. Nie mówią o niej nawet przedstawiciele rządu. „Robotnik” wraca do mowy premiera Koźłowskiego:

P. premier mówił dużo o sprawach gospodarczych. Ale nie powiedział nic, coby otwierało jakąś perspektywę na przyszłość, coby tchnęło wiarę w możliwość wyjścia z ciężkiej sytuacji obecnej. Poza urzędowym optymizmem wykreślić można w każdym niemal zdaniu pesymistyczną — treść. Pierwsze swe przemówienie p. premier sam ztytułował: nic nowego. Drugie miało być sprawozdaniem z wykonania tego „nic nowego”. Czy warto składać tego rodzaju sprawozdania?

## W chacie poleskiej.

P. Z. Zaleska daje w „Kurjerze Poznańskim” obrazek z głuchej wioski poleskiej, a w tym obrazie smutną ilustrację stosunków zdrowotnych. Oto izba polezka, a w niej

na szerokiej drewnianej ławie, na starych, zmiętoszonych piachtach, szarych z brudu, leży płachta zmiełstosa nakryta kształt ludzki, istny szkielet o rysujących się ostro pod płótnem kości. Widac trupio żółte kości ręce i głowę. Twarz żółta, o sinych plamach oczodołów, wlepione kosmyki czarnych włosów, otwarte usta. Słychać nieustający, okropny jęk.

— Na co chora? — pytam.  
— Plamisty tyf (tyfus plamisty) — odpowiada spokojnie gospodarz.  
Uff... Ciarki mnie przeszły.  
— Doktor był?  
— Był.  
— Coś powiedział?  
— Diezinfekcję zrobili. I powiedział, że jak 12 dni przeżyje, to żyć będzie.  
— Ież dni już est?  
— A 24  
— I ciągle tak samo? Czy było lepiej i znów się pogorszyło?  
— Było lepiej paniczka. Było lepiej. Tylko jej dwudziestego dnia jeść się zaczęła i ot, jak że teraz.  
— A co wy jej dali jeść? Pewno kartozki (kartofle)?  
— Nie, paniczka, nie kartozek. My jej dali ogórków, rzodkwi z kwiatem i miasa (mięsa).

— Ot tobie i poleska kuracja przy plamistym tyfusie!  
— Wywaliście doktora teraz? Macie lekarstwa? Co jej dajecie?  
— Nie, doktora my nie w zili! Usta jej wodą maczamy.

Ano, nie pomogły spóźnione leki, też nocy dostarczone przez pobliskich dwóch pp. Chmielewskich. Zanim ją do doktora zawieźli, chora umarła.

— Tak prosila, żeby jej już nie ruchać — opowiadała w parę dni później jedna z jej sąsadek. — W chacie chcę umrzeć — mówi — a nie w 4 r. dzie. Ale maż dbał o nią, to na wóz wzięli i powieźli.

## Mowa p. Piłsudskiego

W „ABC” czytamy: W niedzielnym programie Polskiego Radja transmitowano na wszystkie rozgłośnie Polsk. przemówienie marsz. Piłsudskiego, wygłoszone 11-go stycznia 1920 roku w Lublinie. Mowa ta jest umieszczona w 5-ym tomie pism marsz. Piłsudskiego.

W mowie tej, która była wygłoszona na cześć miasta Lublina, marsz. Piłsudski mówił o konieczności wzajemnej ustępliwości, o wzaajemnym szanowaniu się i robeniu ofiar ze swoich przekonań i poglądów na rzecz dobra publicznego. M. in. mowa ta zawiera ustęp, że przeciwnicy polityczni w interesie dobra publicznego powinni podać sobie ręce.

Jak wiadomo, marsz. Piłsudski w ostatnich latach nie występuje publicznie. Poglądy i zamiary belwedru są do tego stopnia otoczone tajemnicą, że nawet ludzie z ciśniego otoczenia nie orientują się często w planach „czynnika decydującego”, czego najlepszym dowodem była sprawa rewizji konstytucji.

Nic dziwnego więc, że odczytanie mowy lubelskiej wzbudziło powszechne zaciekawienie. Trudno przy puścić, aby wybranie jej spośród setek innych było przypadkowe, albo żeby odczytanie jej miało mieć charakter tylko historycznych wspomnień. W mowie tej, jak w żadnej z innych mów J. Piłsudskiego, uderzają akcenty zgody, ustępliwości, kompromisu.

Czy wybranie tej właśnie mowy ma jakieś znaczenie polityczne w sensie aktualnym?

Na pytanie to, rzecz jasna, nie jesteśmy w możności dać odpowiedzi. Zamiary i plany tych, którzy kierują państwem, są dla nas odkryte mrokiem tajemnicy. Z konieczności musimy się ograniczyć do rejestrowania faktów i zagadek. Taką ostatnią zagadką jest powtórzenie przez Radjo mowy lubelskiej z 1920 r.

## Bezrobocie wzrasta.

WARSZAWA Pat. Stan bezrobocia na 10 b. m. wedle danych biur pośrednictwa pracy funduszu bezrobocia wyniósł na terenie całego państwa 302,326 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 5,525 osób.

## Posięg za bandytą Maczugą.

LWOW Pat. Od dłuższego czasu władze prowadzą posięg za nieuchwytnym bandytą Maczugą, który wraz z towarzyszami grasuje na terenie powiatów środkowo-malopolskich a ostatnio również w powiecie przeworskim. Onegdaj wieczorem policja natknęła się na niebezpiecznego bandytę w chwili, gdy z jednym towarzyszem szedł w stronę Przeworska. Wywiązała się strzelanina, w czasie której towarzyszy Maczuga i Kołodziej zostali zabity. Maczuga zbiegł. Gdy znalazł się przed domem swej przyjaciółki w miejscowości Rozbocze, oczekiwała go tam już policja, która urządziła na niego zasadzkę. Bandyta jednak spostrzegł zdaleka niebezpieczeństwo i ostrzegłując się, zniknął w ciemnościach.

Od 1920 roku istniejąca szkoła „ZRODŁO PRACY” z trzyletnim kursem krawieczyzny, bielizniarstwa, haftu trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły na Kursu wieczorowej dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.  
Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia

# Nowy rząd francuski przed parlamentem.

(Dokończenie sprawozdania ze str. 1-ej).

PARYŻ (Pat). Posiedzenie izby deputowanych rozpoczęło się o godz. 15-iej przy dużym udziale posłów i publiczności. Na ławach rządowych byli obecni niemal wszyscy ministrowie z premierem Flandinem i Herriotem na czele. Po otwarciu posiedzenia zabrał głos premier Flandin który odczytał deklarację. Wszystkie ustępy deklaracji, dotyczące współpracy rządu z parlamentem, były gorąco oklaskiwane. Zapowiedź, że rząd nie dopuści ani do rewolucji ani do dyktatury, została przyjęta głośnie oklaskami przez całą niemal izbę. Powtórzyło się to również przy zapowiedzi, że rząd zapewni swobodę działania niezależnemu sądownictwu. Prawica i centrum powstały z miejsca, gdy premier składał podziękowanie Doumergue'owi za jego prace. Następnie przewodniczący odczytał zgłoszone deklaracje.

Premier Flandin zgodził się na rozpoczęcie dyskusji ogólnej; z zastrzeżeniem, że wszyscy interpellanci ograniczą się do minimum, aby można przystąpić do głosowania nad wotum zaufania dla rządu jeszcze w ciągu posiedzenia. Kolejno przemawiali interpellanci: komunistka Thores, Faure, radykał Margaine, Nest i soc. Lebas.

Na interpelacje odpowiadał

## Okupacja fabryk przez strajkujących.

Wzrost bezrobocia a równocześnie gwałtowny spadek zarobków robotniczych począwszy od końca 1930 roku, wywołał znaczne wzmożenie walk strajkowych w Polsce. Wyraża się ono nietylko większą liczbą strajkujących i dni strajkowych, ale także zastosowaniem zupełnie nowej formy walki, polegającej na okupacji zakładów przez strajkujących. Taką była głośna w swoim czasie walka górników kopalni „Kli montów” i „Mortimer” w Zagłębiu przeciw zatopieniu kopalni, okupowanej unieruchomionej kopalni „Heleny” w obronie zalegających kulkumieszcznych zarobków robotniczych i t. d. Jest to zjawisko, którego omówieniem zajął się Główny Urząd Statystyczny w ostatnim numerze swego wydawnictwa „Statystyka Pracy”.

Pierwsze wypadki strajków, połączonych z okupacją fabryk, pojawiają się w roku 1931 w okresie pogłębiającego się kryzysu gospodarczego. Początkowo nieliczne o niejednolitym charakterze, stają się coraz częstsze, a w roku 1933 przybierają bardzo poważne sąsile. W samym ich przebiegu występuje zawsze, jako ich cecha znamienna — silnie akcentowana przez strajkujących postawa nieustępliwości w stosunku do przedsiębiorców.

Przez okupację, strajkujący uniemożliwiają uruchomienie zakładu, często nawet przeciwstawiają się wykonywaniu wszelkich czynności nieraz niezbędnych dla ratowania wytworzonych produktów przed zepsuciem, wywierając tym sposobem spotęgowany napór na pracodawcę w kierunku zaspokojenia wysuniętych żądań strajkujących.

Ta forma akcji strajkowej — jak zaznacza G. U. S. — zdobywa sobie wśród warstw pracowniczych dużą popularność, nie tyle może przez swoją skuteczność, bo ta jest naogół niewielka — ile raczej dzięki zdolności wywołowania napięcia oporu którym jest nacechowany każdy strajk.

Podczas bowiem, gdy w okresie pomyślnej koniunktury gospodarczej dążeniem zakładów przemysłowych jest utrzymanie ciągłości pracy, w okresie koniunktury niepomyślnej zakłady te skłonne są same zwać zakres produkcji i redukować personel. W tym czasie widoki wartości robotniczej na skuteczną obronę zagrożonych zarobków przez samo tylko porzucenie pracy znaczenie mają. Rozlokowują się oni przede wszystkim w czasie strajku w pomieszczeniach zakładu, nie opuszczając ich przez czas dłuższy i wysuwając jako warunek opuszczenia terenu fabryki uwzględnienie stawianych żądań.

Strajki połączone z okupacją zaczęły się u nas mnożyć szczególnie od czerwca 1932 i to przede wszystkim w dużych zakładach przemysłowych. We wrześniu 1932 strajk taki trwał w 8 hutach na Gornym Śląsku przez 17 dni. W 1933 wybuchło 27 takich strajków w przemyśle włókienniczym. Z ogółu robotników, biorących udział w strajkach okupacyjnych, na włókienników przypada 59,7 procent.

Zaostrzona ta forma akcji o poprawę warunków pracy przyniosła robotnikom mniej nawet korzyści niż zwykłe strajki.

Liczba strajków przegranych wśród okupujących znacznie przewyższa odpowiednio liczbę dla wszystkich strajków w badanym okresie. Świadczyłoby to niejako, że ta forma strajku nie daje strajkującym rękojmi pomyślnego dla nich zlikwidowania zatargów. Dla wła-

Flandin, który oświadczył, że deklaracja rządu z natury rzeczy nie może uwzględnić wszystkich bolączek kraju. Członkowie różnych grupowań, zasiadających w rządzie, pragną rozwiązać najważniejszą sprawę, to jest kryzys nietylko ekonomiczny, ale i moralny. Rząd nie może dopuścić do tego, aby walczące ze sobą siły wywarzały na ulicy stan dyktatury. Podczas święta zawieszenia broni; trzeba było rozdzielić na dwie części grupy byłych kombatanów, gdyż nie wiadomo, do czegooby doszło, gdyby te siły spotkały się z sobą. (W tem miejscu nastąpiły ostre protesty ze strony lewicy). Chcąc za wszelką cenę utrzymać pokój wewnętrzny i zewnętrzny, chce, aby panowie dali przykład godny Francji, przeciwko której wszczęto zagranicą oszczerczą kampanję, jako krajowi anarchii i nieporządku. Francja pozostanie wolną republiką, pozostanie jako solidna kolumna, ustawiona w świecie, aby zagwarantować pokój, za który zło-

żyło ofiarne życie 1.500.000 ludzi, spoczywających na cmentarzach francuskich.

Mowa premiera była przyjęta owacyjnymi oklaskami. Przewodniczący odczytał wniosek, aprobujący deklarację rządu i wyrażający mu zaufanie zgłoszony przez deputowanego Delbosa. Za rządem wypowiedziało się 423 deputowanych. Przewodnik wniosku głosowało 118 posłów.

PARYŻ (Pat). W senacie deklarację rządową odczytał minister sprawiedliwości Pernot. Była ona przyjęta bardzo życzliwie, przyczem oklaskiwano ustępy o zapewnieniu niezależnego wymiaru sprawiedliwości i ochrony republiki przed dyktaturą oraz przed zakusami na swobody republikańskie. Przyjęto do wiadomości zapowiedź kontroli nad życiem gospodarczym. Dyskusja nad interpelacją odbyła się 27. Następne posiedzenie wyznaczono na 28.

## NOTA FRANCJI DO POLSKI w sprawie paktu wschodniego.

PARYŻ Pat. Agencja Hawas ogłosiła depeszę radjową: W czasie rozmowy ministra Lavała z sowieckim chargé d'affaires Rozenblumem omówiono całokształt stosunków francusko - sowieckich i poddano głębszej analizie projekt paktu wschodniego. W związku z tem Hawas zaznacza, że przygotowywana jest obecnie nota ministerstwa

spraw zagranicznych, która będzie przesłana niezwłocznie do Warszawy. Nota ta zawiera refleksje i uwagi, jakie nasunęły się rządowi francuskiemu po zaznajomieniu się z oświadczeniem wrocławskim przez ministra Becka ministrowi Barthou pod koniec ostatniej sesji Ligi Narodów.

## Echa zamachu marsylskiego.

BUDAPESZT. (Pat). Urzędowo donoszą, że w związku z zamachem marsylskim; policja węgierska przesłuchała kilkaset osób i zatrzymała w areszcie 21 osoby.

W toku zakończenia śledztwa

ustalono, iż żadna z tych osób nie pozostawała w kontakcie z zamachowcami. Nie ustalono bynajmniej, by zabójca króla Aleksandra Gieorgiew był kiedykolwiek na Węgrzech.

## Kłeski komunistów w Chinach.

SZANGHAJ (Pat). Według informacji ze źródeł wiarygodnych, po 6-cioletnich walkach padła placówka komunistyczna w górzystej części Chin środkowych, opierająca się wytrwale atakom wojsk rządowych. Jest to stolica komunistycznego państwa chińskiego Juchim w prowincji Kieng-Sin, która zdobyta ostatnio została przez wojska marszałka Czang-Kaj-Szeka. Komunistów, rozproszeni przez wojska rządowe, kierują się obecnie, małymi bandami, do prowincji Honan i Kwantung.

gdzie miejscowe wojska szykują się do ich rozbicia.

Zwycięstwo nad państwem komunistycznym przypisać należy, w dużej mierze, współczesnym metodom walki, między in. atakom lotniczym i blokadzie.

SZANGHAJ (Pat). Władze kantonie donoszą, że pierwsza armia komunistyczna, operująca w okolicach Yenszau, w południowo-wschodniej części prowincji Hunan, poniosła ciężką porażkę. Kilka tysięcy komunistów dostało się do niewoli.

## Eksperyment hotelarzy szwajcarskich.

BERN (Pat) Przemysł hotelarski uchwalil, by w sezonie zimowym od 15. 12. do 15. 4. 35 r. przyjmowano funt szterlingu po kursie 16 franków, mimo, że prawdziwy kurs wynosił dotychczas 15.31 do 15.34. Zrobione to zostało w tym celu, by przyciągnąć angielskich turystów a przedewszystkiem sportowców, którzy z powodu spadku waluty angielskiej i drożyzny w Szwajcarii mało

ostatnio zaglądali do tego kraju. Jakkolwiek uchwała hotelarzy ma wejść w życie dopiero w połowie grudnia, frank szwajcarski już teraz wykazuje osłabienie, a niektórzy finansisci, jak n. p. angielscy, uważają, że to z punktu widzenia polityki monetarnej bardzo interesujące nowum może pociągnąć dalsko idące konsekwencje.

## Miniaturowy tank.

LONDYN Pat. Porucznik Martal wynalazł miniaturowy tank, który ma 90 cm. szerokości i 2 m. długości i sapatrzony jest w 4 konny motor. Siega on zaledwie kolan dorosłego człowieka, a nazywany jest przez wynalazcę „mechaniczną trumną” i posiada karabin maszynowy.

## By ukatwić bankę królowi.

LONDYN Pat. Prasa donosi z Białogrodu, iż zamierzona jest zmiana konstytucji, która by umożliwiła 11 letniemu królowi Piotrowi powrót do Anglii dla kontynuowania nauki w szkołach angielskich, przewanej wskutek tragicznej śmierci jego ojca Aleksandra.

ciwej oceny sprawy należy jednak mieć na uwadze, że wielokrotnie strajki okupacyjne wybuchaly wtedy, gdy inne łagodniejsze formy walki strajkowej, stosowane poprzednio przez strajkujących, nie daly im rezultatów, a znacznie pogorszona sytuacja robotników skazywała podejmowanie każdej nowej próby zwykłej akcji strajkowej zgry na przegrana.

Okupacje były najczęściej stosowane w warunkach dla strajkujących najtrudniejszych, nierządno, gdy inne formy walki strajkowej nie mogły już mieć wogóle zastosowania (np. okupowanie zakładów jako środek przeciw całkowitemu ich unieruchomieniu, zabezpieczenie wypłaty zaległych zarobków, przy ogłoszeniu upadłości zakładu), lub gdy dochodzenie przez robotników swoich praw na drodze sądowej (zabezpieczenie zaległych zarobków w zakładzie likwidowanym) nie dawało gwarancji szybkiego wyniku.

Pozatem należy stwierdzić, że strajki okupacyjne — jak wskazują doświadczenia — prowadzą łatwo do zajść, w których strajkujący ponoszą wiele nieraz krwawych ofiar.

## Układ wojskowy francusko-angielski.

BEKLIN. Pat. — Cała prasa tutejsza na widocznych miejscach powtórzyła informację dzienników zagranicznych o rzekomym układzie wojskowym francusko angielskim. Mimo kategoryczne zaprzeczenie angielskie „Diplomatisch-Politisches Korrespondenz” pisze że sanacyjne te doniesienia niestety nie są całkowicie pozbawione prawdopodobieństwa.

## Wiadomości telegraficzne ZAGRANICZNE.

\*\* Ambasadorem sowieckim w Paryżu został mianowany dotychczasowy ambasador sowiecki w Rzymie, Włodzimierz Potiomkin, któremu rząd francuski udzielił swego agremntu.

\*\* Przybyli do Pragi na koniec rancję szefów sztabów generalnych państw M. Ententy szef sztabu jugosłowiańskiego gen. Nedice i szef rumuńskiego sztabu gen. Antonescu.

\*\* W jednym z kamieni słomow na wyspie Catalina, należącej do archipelagu Salomona, eksplodowało 7.500 puszek prochu, podczas przedławiania go z blaszank do worków. Wskutek wybuchu zginęło 6 robotników, a dwu odniosło ciężkie obrażenia. Jeden z robotników, na którym zapaliło się ubranie, zdołał się uratować, skacząc do morza.

\*\* Z Saulu donoszą że większość rybaków, którzy w liczbie 1400 zaginęli podczas burzy u wybrzeży prowincji Nando, została uratowana. Dotychczas nie odzyskano 356 rybaków, znajdujących się na 65 barkach.

\*\* U wybrzeży Arden, w zatoce Maksyk-fiskiej zerwały się w czasie burzy dwa statki wycieczkowe. 17 osób utonęło.

# KRONIKA

## DYZURY APIEK:

**Dnia w nocy dyzurują następujące apteki:**  
 Jundzila P. — ul. Mickiewicza Nr. 33 (tel. 10-98); Mankowicz — ul. Piłsudskiego (Nr. 30 (tel. 18-83); Narbutta — ul. 8-to Jankowska; Sokolowski — ul. Lyczynska; zowska Nr. 1; Szyrwinda i Jurgiel — ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-22), oraz wszystkie na przedmieściach przez Sapijszek.

**Ankieta „Dziennika Wileńskiego” w sprawie elektrowni wileńskiej** wskutek nawału materiału redakcyjnego w ciągu paru najbliższych dni będzie wstrzymana.

W tece redakcyjnej posiadamy jeszcze materiały dotyczące stosunku restauracji kawiarni i wogóle zakładów gastronomicznych, do elektrowni roli prądu elektrycznego w mieszkaniu inteligenta oraz sprawę t. zw. pionów. Dalsze głosy wciąż napływają.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

**Złote gody kapłańskie** — Znany z duszpasterskiej pracy na terenie archidiecezji wileńskiej ks. dr. Michał Rutkowski w dn. 15 bm obchodzi 50-lecie kapłaństwa. Pomimo tego, że Jubilat obecnie pracuje w diecezji pińskiej, gdzie redaguje „Piński Przegląd Diecezjalny”, tę uroczystość przeniósł do Wilna, gdyż z naszym miastem łączy go serdeczne wspomnienia wielu lat minionych, które tu spędził najprzód jako alumn, a następnie jako proboszcz na parafjach za czasów niewoli. W dniu swego jubileuszu, t. j. w czwartek, o godz. 9 r. ks. Rutkowski odprawi w kościele św. Jerzego Mszę św., do której przywiązane są pewne przywileje.

## Z MIASTA

**Kurja Metropolitańska w nowym lokalu** — W tych dniach zakończono przeniesienie agend Kurji Metropolitańskiej z lokalu przy ul. Zamkowej 6 do nowego lokalu, mieszczącego się w odrestaurowanym gmachu przy ul. Marii Magdaleny 4.

Wobec zakończenia przenosin aktów i archiwum, Kurja urządza już w nowym lokalu.

Agendy Kurji zajęły parter i pierwsze piętro. Wejście do biura Kurji prowadzi przez główne wejście od ul. Marii Magdaleny.

Wbrew pierwotnym pogłoskom, J. E. ks. Arcybiskup Metropolita narazie pozostaje w starym lokalu przy ul. Zamkowej 8. Arcybiskup przed Bożym Narodzeniem przeniesie się zapewne do nowego pałacu.

## SPRAWY MIEJSKIE

**Miasto zabiega o pożyczkę długoterminową** — Zarząd miasta zwrócił się do Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie o udzielenie pożyczki długoterminowej na dokończenie prac budowy Ośrodka Zdrowia.

Jeżeli prośba samorządu miejskiego zostanie zadowolona przynajmniej, Ośrodek Zdrowia wykonany zostanie do połowy 1935 r., poczem zostałyby oddane do użytku.

**Skasowanie rynków na Łukiszkach i na placu św. Piotra i Pawła** — Władze miejskie ostatecznie zdecydowały zniesienie rynków na Łukiszkach i placu św. Piotra i Pawła. Rynki te z dniem 1 kwietnia 1935 roku zostaną przeniesione na inne miejsca, zaś na placach urządzane będą skwery dla użytku publiczności.

**Funkcje pierwszego wiceprezidenta w nowym Zarządzie miejskim** pełnić będzie p. Adam Piłsudski, który w wypadkach nieobecności prezidenta, będzie go zastępował.

**Losy reżni miejskiej** — Zarząd miasta Wilna zapoznał się z gospodarką reżni miejskiej, przyczem zlustrował wszystkie urządzenia i hale reżni; i doszedł do przekonania, iż dotychczasowa reżnia wobec szerszego jej działania nie stoi na wysokości zadania.

Władze miejskie zastanawiają się obecnie nad wnioskiem prof. Rutkowskiego z Warszawy, który złożył obszerną ofertę miastu w sprawie budowy w Wilnie nowoczesnej reżni wraz z pomocniczą chłodnią.

**Plan kanalizacyjno-wodociągowy na Zwierzyniecu** — Opacowany został specjalny plan kanalizacyjno-wodociągowy dla Zwierzynca. Zwierzyniec w roku przyszłym zostanie skanalizowany, przyczem otrzyma wodociąg. Będzie tam zbudowany kanał murowany, który pójdzie ul. Witoldową od brzożu Wilna, aż do ul. Zielnej, zabierając ścieki z przyległych ulic. Kanał zwierzyniecki znajdzie połączenie z kanałem ul. Witkomińskiej, który jest w budowie. Przy kanale murowanym zostanie zbudowany kanał pomocniczy mniejszy, który pójdzie ul. Gedyminowską, aż do Wilji.

**Kanalizacja na Antokolu** — Na ul. Antokolskiej skanalizowane zostały częściowo ul. sw. Piotra i Pawła i Wiśniena. Na ulicach tych przystąpiono do budowy kanału, która ostatecznie zakończona zostanie w wiosnę przyszłego roku. Kanał ten połączony będzie z kanałem na ul. Kanonicznej, przyczem sąsiednie ulice otrzymają kanalizację.

**Znowa ołerty na wystawlowanie ulic** — Do Zarządu miasta wpłynęło kilka zagranicznych ofert w sprawie wyasfaltowania względnie wyłożenia nowoczesnymi kostkami jezdni m. Wilna. Niektóre oferty mogą być wzięte pod uwagę, wobec czego prezydium miasta postanowiło je rozpatrzyć.

**Barwy palestyńskie na słupach latarni elektrycznych** — Zarząd Miasta polecił pomalować słupy latarni elektrycznych na ul. ach. Czynność ta była niewątpliwie potrzebna szkoda je jednak, że wybór barw nie jest odpowiedni. Podstawa słupa jest jaskrawo niebieska, a górna część słupa jasno - szara, prawie biała.

Barwy te nie są ani praktyczne, ani estetyczne. Gdyby użyto ich w Teltawie byłoby to zrozumiałe, gdyż barwa biało-niebieska jest darwą na rodową żydów. Ale dlaczego te właśnie barwy wybrano w Wilnie?

**Handel i przemysł** — Zwyżka cen nabiału i jaj — Na rynkach dała się zaobserwować w ubiegłym tygodniu dość znaczna zwyżka cen nabiału. Prócz tego podrożały jajka. Zanotowano wzrost cen prawie o 20 procentów.

Ta zwyżka cen tłumaczy się prawdopodobnie wzmożonym eksportem nabiału z granic.

**SPRAWY ROBOTNICZE** — Zwyżka bezrobocia. W ciągu ubiegłego tygodnia liczba bezrobotnych w Wilnie uległa dalszej zwyżce. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zwiększyło się o 29 osób.

Obecnie Wilno liczy 6137 bezrobotnych, w tem większość stanowią niewykwalifikowani robotnicy fizyczni i pracownicy umysłowi.

## SPRAWY PODATKOWE

**Delegacja kupców chrześcijańskich** — Delegacja kupców chrześcijańskich u prezesa Izby Skarbowej. W dniu wczorajszym do prezesa Izby Skarbowej w Wilnie zwróciła się delegacja Związku drobnych kupców chrześcijańskich z prezesem Borysewiczem na czele oraz delegacja drobnych kupców żydów w sprawie wygorowanego podatku dochodowego za r. b. i poprzednie.

Niezależnie od tego, delegacja złożyła obszerny memoriał, w którym podkreśla, iż obecny podatek dochodowy, nałożony na kupców, jest o 100 proc. większy od podatku roku ub. pomimo, że od 1933 r. towar potaniały, a zapas istniejący od tego roku nie przyniósł nistykko dochodu, lecz kalkulował się deficytowo. Następnie delegacja prosiła prezesa o umorowanie skali procentów, która jest wygórowaną dla wszystkich branż kupiectwa.

P. prezes obiecał w tej sprawie przychylnie zatwierdzić prośbę.

## SPRAWY WOJSKOWE

**Przeniesienie sądu wojskowego** — O budynek przy ul. Subocz, gdzie mieści się Sąd Wojskowy, toczy się od kilku lat proces między m. Wilnem, a władzami wojskowymi. Ponieważ ostatnio proces ten został rozstrzygnięty na korzyść miasta, władze wojskowe zdecydowały się na przeniesienie sądu do murów przy kościele św. Rafała, gdzie obecnie mieszczą się koszary.

Po przeniesieniu Sądu Wojskowego do murów przy kościele św. Rafała przeniesione będzie także wojskowe więzienie śledcze, które zajmuje teraz b. pałac Szuszków na Antokolu.

Władze wojskowe zamierzają — jak już uprzednio donosiliśmy — pałac Szuszków odbudować i pomieścić tam biura instytucji wojskowych.

**Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.** — Międzystowarzyszeniowa konferencja w sprawie walki z analfabetyzmem. We czwartek 15 b. m. o godz. 18 w sali Korytorium Szkolnego Okręgu Wileńskiego, odbyła się, z inicjatywy Polskiej Macierzy Szkolnej, międzystowarzyszeniowe zebranie przedstawicieli w sprawie walki z analfabetyzmem książkowym.

Oprócz stowarzyszeń, których centrale w Warszawie postanowiły już wprowadzić jednostkowe nauczanie analfabetów jako obowiązkową pracę kulturalną swoich członków, wezmą w tem zebraniu udział delegacji stowarzyszeń działających tylko na obszarze województwa Wileńskiego lub miasta Wilna.

Referat informacyjny o założeniach i celach tego międzystowarzyszeniowego społecznego ruchu wygłosił p. Józef Stemler z Warszawy.

**Jakie są rezultaty akcji Tygodnia Miłosierdzia Chrześcijańskiego?** Wprawdzie dotychczas jeszcze nie obliczono dokładnie ile zabrano podczas III Tygodnia Miłosierdzia Chrześcijańskiego, ale, jak można przypuszczać z obliczeń prowizorycznych, zbiórki nie dały więcej niż 300 zł.

Oczywiście, nie wliczone są to datki w naturze, które zbierano też przez cały tydzień.

**Dzis na srodzie literackiej** — prof. Tadeusz Zieliński członek Akademii Literatury wygłosi odczyt o wykładach Mickiewicza w Lozannie, ilustrowany recytacjami artystów Teatru Miejskiego. Początek punktualnie 19.45.

## ODCZYTY

**„Nowy kodeks handlowy”** — Pod tym tytułem wygłosi prof. Adam Chelmoński w sobotę, 17 b. m. o godz. 20-jej odczyt w sali Izby Przem.-Handlowej (Mickiewicza 32). Odczyt organizuje Fundusz naukowy Zrzeszenia prawników Banku Polskiego w Wilnie. Nadmieniamy, iż prof. Chelmoński jest doskonałym znawcą przedmiotu, o którym będzie mówił.

## SPRAWY AKADEMICKIE

**Kurs społeczno - oświatowy** zorganizowany przez Akademickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, rozpoczął się 12 b.m. w Sali Śniadeckich, Uniwersytetu Wileńskiego.

Po wykładzie inauguracyjnym prof. A. Hillera, przemawiał przedewszystkiem dyrektor Macierzy Szkolnej z Warszawy J. Stemler na temat: Istota, potrzeby, rodzaje i zadania pracy społecznej.

O potrzebie tego rodzaju kursu instruktorskiego świadczy fakt, że karty uczestnictwa wykupilo blisko 300 osób i ogromna sala Śniadeckich była wypełniona po brzegi.

Kurs będzie trwał przez cały tydzień, codziennie od godz. 18 do 21. Po części wykładowej odbywać się będą konferencje dyskusyjne.

**Koło Polonistów** składa podziękowanie p. prof. S. Cywińskiemu za referat p. t. „Zygmunst Wasilewski o Norwidge”, wygłoszony na Zebraniu Ogólnem Koła d. 13 b. m.

## Poszukiwanie spadkobierców

Polskie Biuro Międzynarodowej Pomocy Emigrantom w Warszawie poszukuje, za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego, spadkobierców żołnierzy amerykańskich, zmarłych w Ameryce, których rodziny zamieszkują w Polsce. Poszukiwana jest rodzina Piotra Milinowicza, pochodząca z Wilna, Willie Simonowicza, syna Marii i Józefa, również z Wilna, rodzina zmarłego w dn. 18.1.1933 r. Waltera Udacha, oraz Miky Demkowicza, pochodzącego z Drohiczyzna. Poszukiwani są również krewni zmarłego Stanisława Jarkowskiego, pochodzącego z Grodna i Stanley'a Malika czy Malickiego, syna Tomasa — również z Grodna.

Krewni wymienionych zmarłych winni, we własnym interesie, zwrócić się listownie do Syndykatu Emigracyjnego (Centrala w Warszawie, ul. Króla Alberta 7) lub też bezpośrednio do Polskiego Biura Międzynarodowej Pomocy Emigrantom w Warszawie przy ul. Szuszkowej 5.

## Teatr i muzyka

**Teatr Miejski Pohulanka** Dziś i jutro o godz. 8 w eoz. „Fiuma”.

**Najbliższa premiera** — W piątek premiera jednej z najlepszych komedji Bernarda Shawa „Nigdy nie można przewidzieć”, poruszająca problem w. polczesnej rodziny. Reżyseruje Jan Boniek. Dekoracje W. Makojnika.

**Teatr Muzyczny „Lutnia”** Dziś o godz. 8.15 w. wystąpi Hanka Ordonówna. Bogaty program wieczoru zawiera szereg nowych, bardzo pięknie int., retowanych pieśni i recytacji. Bilety nabywać można dziś o g. 11 r.

Jutro ukaże się pięknie wystawiona operetka stylowa z melodyjną muzyką L. Falla „Madame Pompadour”, która zacieka swą swoją niezwykle interesującą treścią, utrzymując widza w miłym nastroju niefrasobliwego humoru. Wszystkie artyści z uroczą primadonną J. Kulczycką na czele, tworzą świetnie zgrany zespół.

**„Bal w Savoy”** — W piątek nadchodzący „Bal w Savoy”.

## Polskie Radio Wilno

**Sroda, dnia 14 listopada 1934.**  
 6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pnia domu. 7.50: Komisa dla standaryzacji linii i konopi — pog. 7.55: Giedla rol. 11.57: Czas. 12.00: rzejal. 12.03: Wiad. meteor. 12.10: Muzyka taneczna. 13.00: Dzień por. 13.05: Wyjtki z „Halki” — Moniuszki (tytuł). 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Pogad. muzyczna prof. M. Jozelowskiego. 16.00: Utwory Straussa. 16.45: Pog. dla dzieci starszych. 17.00: Utwory skrzypcowe. 17.25: „Międzynarodowe zjazdy kobiet” — pog. dla kobiet. 17.35: Arje i pieśni. 17.50: Porada sportowa. 18.00: Konc. rekl. 18.15: Koncert muz. religijny. 18.45: Kozwój form handlu zagranicznego (odczyt). 19.00: Koncert (tytuł). 19.20: Pog. aktualna. 19.30: Koncert kameralny. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: X Wieczór Mickiewicza z udziałem prof. Tadeusza Zielińskiego. 20.45: „Ceci Konrada”. 20.45: Dzień wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00: Koncert chopinowski. 21.30: „Awantura dla ponurych”. 21.40: Recital wiołozelowy. 22.00: „Dno worka” (Braslaw. Dżaisna, Druja) — odczyt. 22.15: Muzyka z płyt. 22.35: Muzyka taneczna. 23.00: Wiad. meteor. 23.05—23.30: Muzyka taneczna.

## Czwartek, dnia 15 listopada 1934.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka Fan Do mu. 7.40: Program dzienmy. 7.50: Koncert rekl. 7.55: Giedla rol. 11.57: Czas. 12.00: Hejnal. 12.03: Wiad. meteor. 12.10: „Sichajny plinie o starem Wilnie” — aud. dla dzieci: młodszych pióra W. Dobaczewskiej. 12.30: Muzyka i piosenki. 12.30: Poranek szkolny. 13.00: Dzień por. 13.05: Z rynku pracy. 13.10: D. c. poranku szkolnego. 13.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: „Chór Donskich kozaków pod dyr. Sergiusza Zarowa” (płyty). 16.45: Lekcja francuskiego. 17.00: Słuchowski. 17.50: Skrzynka pocztowa Nr. 333. 18.00: „Człowiek antyczny i człowiek nowożytny” — odczyt wygl. prof. T. Zieliński. 18.15: Koncert kameralny. 18.35: Pieśni polskie w wyk. E. Bandrowskiej - Turskiej (płyty). 18.45: „Co czytacie?” — pog. 19.00: Koncert dla młodzieży (płyty) „Muzyka kolorowych”. Obj. Zofii Lawskiej. 19.20: Feljton aktualny. 19.30: „Kabarowe piosenki” (płyty). 19.45: Progr. za piątek. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzień wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert wieczorny symfoniczny na pow. muzyce rosyjskiej. 21.45: „Poglad na świat” — wygl. prof. Kotarbiński. 22.00: „W świetle rampy” — now. teatr. omowi Z. Falkowskiego. 22.15: Lekcja tańca. 22.35: Muzyka taneczna. 22.45: Konc. rekl. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

## Z ZA KOTAR STUDJO

**„Kultura filozoficzna”** Cykl odczytów prof. Tadeusza Kotarbińskiego.

Znakomity uczony polski prof. Tadeusz Kotarbiński z dn. 15 listopada rozpoczął w Polskim Radiu cykl odczytów, traktujących o kulturze filozoficznej. Cykl ten będzie jakby miniaturowym wstępem do „filozofii, wziętych sobie za zadanie odwołania się do filozofii, dookoła jakich właściwie głównych zagadnień skupiają się w „błwili obecnej dociekania filozofii. Podział zaś tematu będzie odpowiadał utrwajacemu się postój filozofów na wszechniach podziałowi pracy, który także wyróżnia budowanie systemów uniwersalnych, dalej — etykę, psychologię i wreszcie — a raczej przedwzyskiem — filozofię o znaczeniu teorii nauki. Całość obejmie cztery odczyty: „Poglad na świat”, „Konstytucja idealu”, „Poznanie siebie samego” i „Krytyka wiedzy”. W odczycie p. t. „Poglad na świat” w dn. 15 b. m. o godz. 21.45 (czwartek) prelegent rozważy wieloznaczność tego wyrażenia, pozatem wysunie kwestję — w jakim znaczeniu budowanie poglądu na świat winno należeć do filozofów, którzy uważają mądrość ludzką za obiekt swego rozważania.

**„Hanka szuka drogi do szczęścia”** w Teatrze Wyobraźni.

Teatr Wyobraźni wystawia w dniu 15 listopada o godz. 17.00 (czwartek) oryginalne słuchowisko, specjalnie dla radia napisane przez utalentowaną autorkę słuchowisk radiowych, Irenę Dehnelowę, której audycje cieszą się wielkim powodzeniem. Słuchowisko które nadane będzie we czwartek ma być ciężkie zmaganie się z „osem współczesnej kobiety, która walczy o swe prawo do pracy. Historia kończy się romantycznie. Zmęczona zawikłaniami życiowymi bohaterka znajduje serce oddane jej całkowicie. Lzy, smutki i niepowodzenia zamieniają się w uśmiechnięte szczęście. Wykonawcami będą: Lubieńska, Ró-

## KRONIKA POLICYJNA

**Dorożkarz wywiózł za miasto pijanego i ograbił** — Franciszek Jachimowicz, zamieszkały przy ul. Majowej 51 goniłsi policji, że 11 b. m. około godz. 9 wieczorem nieznany mu dorożkarz zawiózł go do restauracji przy ul. Zawalnej róg Nowogródzką. W pobliżu tej restauracji do dorożki wsiadło jeszcze dwóch nieznanymi Jachimowiczowi osobników i zawiózło go w nieznanym kierunku za miasto, korzystając z tego, że Jachimowicz był nietrzeźwy. Za miastem wyrucono go z dorożki i zabrano mu kurtkę skórzaną oraz zegarek, ogólnej wartości 60 zł. Policja ustaliła, że dorożkarzem, o którym wspominał Jachimowicz, był Piotr Juchniewicz (Szkołna 16) i zatrzymała go.

**Rozebrano w nocy dwa domy i wywieziono budulec** — Konusow Teodor (Sapieżyńskie Rowy 8) zwrócił się do policji, opowiadając, że w nocy z 11 na 12 b. m. rozebrano dzierżawione przezeń domy przy ul. Trakt Batorego 98-100 i wywieziono budulec. Ogólne szkody wynoszą 2.000 zł. Włascicielem domów i budulca był Sergiusz Jakowlew, nieobecny w kraju.

O dokonanie tego czynu Konusow oskarża wykusmitowanych dzierżawców Władysława, Franciszka i Zygmunta Ludkiewicza oraz Helenę Wojtkowską.

**Rabusi związał ofiarę i okradł mieszkanie** — Do mieszkania Eugenjusza Ignatowicza (Filarecka 101) przyszedł w czasie nieobecności gospodarza Porykow Stefan, nie mający stałego miejsca zamieszkania, który pozostał w mieszkaniu pasierbicz Ignatowicza, Zofję Chienowską, przywiązał sznurami do łózka, poczem zabrał jej 11 zł. gotówką. Po tej grabieży Porykow zbiegł.

**Napad nożowców na ul. Bazyliankiej** — Na ul. Bazyliankiej wczoraj wieczorem napadnięty został przez nieznanymi osobników Aleksandra Piekarski (Jerolimska 26) i przebity nożem w plecy i okolicę brzucha. Piekarskiego w stanie ciężkim skierowano do szpitala św. Jakóba.

**Kradzież z wozu** — Mieszkanka Wołżyna, Skrzyńska Stanisława, doniosła policji, że w Wilnie na ulicy Nowogródzkiej, w pobliżu Dobrej Rady skradziono jej z wozu pakunek z garderobą damską, bielizną i innymi rzeczami, wartości przeszło 300 zł.

## WYPADKI

**Uparty samobójca** — Marcin Filipowicz (Wileńska 52), znajdując się bez pracy i w nader, ciężkich warunkach materialnych, w celach samobójczych wypit denaturatu, a gdy ten nie poskutkował, brzytwa poprzeczł sobie żyły u obu rąk. Filipowicz w stanie bezładnym skierowano do szpitala św. Jakóba.

**Zatruta alkoholem** — W dniu 13 bm. policjant znalazł na klatce schodowej domu Nr. 28 przy ul. Wileńskiej nieprzytomną kobietę. Stwierdzono, że jest to Serafin Stefania, lat 30, zamieszkała przy ul. Zygmuntońskiej 14. Pogotowie odwoziło ją do szpitala św. Jakóba, gdzie ustalono, że zatruta się alkoholem.

Życki, Tadeusz Frenkiel, M. Melina, Buczyńska, Uszyńska, Sokolowska, St. Michalak, Mieczysław Wasilewski i inni.

Żywe słowo i muzyka w sudejchach wileńskich.

Od dłuższego czasu Polskie Radio prowadzi systematyczną akcję odczytową, której celem jest zwrócenie baczej uwagi ogółu społeczeństwa na życie naszych młodych miateczek. W tym cyklu zabierze głos emiona prelegentka p. Wanda Felczyska i w zwięzłej formie opowie o Brasiawiu, Dżisnie i Druji, trzech miateczkach które znalazły się na dnie „worka”, jaki tworzą północno - wschodnie granice kraju (środa, godz. 22).

W programie czwartkowym rozgłoszenia wileńska transmitować będzie na całą Polskę audycję dla młodszych dzieci, pióra Wandy Dobaczewskiej, p. t. „Słuchajmy plinie o starem Wilnie”, ilustrowana muzyką i piosenkami (godz. 12.10).

Tegoż dnia stanie przed wileńskim mikrofonem znakomity uczony i pisarz prof. Tadeusz Zieliński i wygłosi odczyt na temat: „Człowiek antyczny i człowiek nowożytny” (godz. 18).

## Osobliwe dzieje skarby ostrobramskiej.

(C. d. n.)

W r. 1823 wyęzekowali karmelici od szpitala połowę zwrotu za kosztą reparacji Ostrej Bramy w sumie rub. 8, kop. 82 i następnie w r. 1824 — rub. 30.

Lecz szpital niechętnie piacił połowę rozchodów karmelitom bosym, a żądanych przez nich jeszcze 498 rub. 98 i pół kop., jako połowy rozchodu, dać nie chciał. Wówczas karmelici postanowili zrzuć z siebie niesprawiedliwie narzucone jarzmo ingerencji w sprawy wewnętrzne szpitala św. Jakóba. Lecz sprawa ta nie była łatwą.

W r. 1823 zwrócili się karmelici do gubernatora m. Wilna Horna z prośbą o uchylene praw szpitala św. Jakóba do skarby ostrobramskiej. Gubernator po rozpatrzeniu sprawy prośbę karmelitów zatwierdził przychylnie orzeczeniem z dn. 29.VI. 1824 r. Prokurator szpitala św. Jakóba i superior ks. ks. Swieckich sw. Wincencjo a Paulo, ks. Józef Bohdanowicz nie chciał się jednak pogodzić z rezolucją gubernatora Horna i dn. 5.VII. 1824 r. pisze doń raport z prośbą o cofnięcie zapadłego wyroku. „Rezolucja Jasne Wielmożnego Pana Dobrodzieja — pisze Bohdanowicz do gubernatora Horna — przez kks. karmelitów podstępnie wyjednana i na fałszywym rzeczy przedstawieniu oparta... upraszam o uchylene ze wszech względów niesłusznej, a na wyraźną krzywdę szpitala dającej pretensyj kks. karmelitów”.

Horn skierował wówczas sprawę do litewskiego gubernatora wojennego Korsakowa, ten zaś skolei odesłał ją pismem z dn. 6 listopada 1824 r. do Konsystorza Wileńskiego, polecając sprawę definitywnie rozstrzygnąć.

Konsystorz zażądał od karmelitów bosych raportu w omawianej sprawie. Żądany raport składa w imieniu karmelitów prokurator tychże ks. Gintowt dn. 2.I. 1825 r. Raport powyższy pisał Gintowt na imię Najjaśniejszego Najpotężniejszego Wielkiego Monarchy Aleksandra Pawłowicza, Impe atora Samowładającego całą Rosją. Wkrótce dziekan wileński ks. Justyn Węglewicz otrzymuje pismo z dn. 29 stycznia 1825 r. pod Nr. 110, nakazujący dostarczenie wyjaśnienia od ks. Bohdanowicza w danej sprawie w ciągu dni ośmiu. Ks. Bohdanowicz zbytnio się jednak nie spieszył i wręczył odpowiedź dopiero 7 kwietnia t. r. Na wyjaśnienia ks. Bohdanowicza daje nową odpowiedź ks. Gintowt dn. 14 kwietnia t. r. Poczem piawa została zakonczona dn. 4 maja tegoż 1825 r.

Raporty obna prokuratorów obejmują kilkadziesiąt stron in folio. Szmierkę słowną prowadził wspaniały ks. Bohdanowicz, świętyni etylista i frazeolog, energicznie się bronił, ale i ks. Gintowt był głową nie-

lada, zarzuty Bohdanowicza odparował rzeczowo i dosadnie. Bohdanowicz przytacza całe dzieje szpitala św. Jakóba. Gintowt zaś opisuje całą historię ob. azu i kaplicy, wszystkie zasługi karmelitów, wszystkie biedy, budowle, remonty, nabożeństwa... — „od rozszerzenia w Litwie Chrystusowej wiary—presadza Gintowt—znajdował się w Ostrej Bramie w framudzie obraz Najświętszej Marii Panny”. Słowem, walka toczyła się na dobre.

Gintowt dowodzi, że kaplica ostrobramska na wewnątrz i zewnątrz utrzymanie prócz dochodu ze skarby żadnego innego funduszu nie ma. Na to odpowiada Bohdanowicz: „Wiadomo jest wszystkim, że liczne ofiary ludzi nabożnych do N. Panny Ostrobramskiej w zbożu, mięsiewie, piótnie, nabiale, w dawanu na msze i innych artykułach tamże składane, nietylko na utrzymanie kaplicy aż nadto wystarczają, ale wielkiem są wsparciem dla samych xx. karmelitów co do ich sustentacji”. Poczem znów replikuje Gintowt: „Pieniądze na msze dawane, równie, jak we wszystkich innych kościołach, będą oblięganymi, nie należą do ofiar, czynionych na ozdobe obrazów; o tem i ks. Prokurator szpitala wiedzieć musi. — Wola w swej naturze, według woli czyniących tego rodzaju ofiary, utrzymują się zawsze. — Klasztor ostrobramski nie brał nigdy i nie bierze żadnego przychodu z ofiar na ozdobe obrazu Najświętszej Marii Panny i na utrzymanie ostrobramskiej kaplicy dawanych; owszem, z własnego funduszu w znacznej części przykłada się ku należytemu Ostrej Bramy utrzymaniu, jako: w różnej postudze, w dawanu jedzenia organicie i dwóm ludziom, w opale, w czyszczeniu bruków i t. p.; pomimo to jednakże nie stałe funduszu na potrzeby ostrobramskiej kaplicy, tak dalece, że onej terazniejszy Prefekt ks. Hieronim Siciński musiał dług zaciągnąć na materiały do reparacji ku wygodzie modlącego się ludu przed Ostrej Bramą murowanej galerji, bruku i samej Bramy zdołu, za oliwę do lampy zawsze palącej się w kaplicy, na iluminację podczas festu Opieki Najświętszej Panny w kościele, a przez okławę tegoż festu i przez msze rotarne w kaplicy, za świece do woskowni, za zastuloną pensję muzyce majstrom i robotnikom; a jeszcze reparacji potrzeba organu, blaszanego dachu i ryn, odnowienia zewnętrznej ścian malatury, w czem już zachodziło policyjne zalecenie”.

Gintowt powiada, że „zabierać te na fundusz kaplicy ostrobramskiej intencja pobożnego ludu przeznaczona ofiary i na inny przedmiot, jako na szpital św. Jakóba obracać, jest niesprawiedliwe, bo przeciw woli czyniących one zakazaną prawem dopełnić, indirekte powszechności grabież;... powszechność narzeka na nieodpowiednie jej zamierzony ofiar uciek”. Na co odpowiada Bohdanowicz: „Tumaczenie intencji, składających jąmużny w nieraz pomienionych skarbankach, nadpotrzebne. Bo zapewne każdy dający jałmużnę tę ma intencję i mieć powinien, aby była obrócona na rzecz dobrą i zbawienną, a czyż może co być lepszego i zba-

wniejszego; jako głodnego i akarnie, nagięgo przyzdyzić, pragnącego napoić, bo sam Zbawiciel rzeki, iż co tym najmniejszym uczynicie, mnie uczynicie”.

Gintowt zapytuje następnie, czemuż Komisja Szpitalna nie kazała zawiesić przy nnych kościołach skarbonek i czemuż z nich docnodu nie pobiera, a tylko ze skarby ostrobramskiej. Zresztą, szpital, według orzeczenia gubernatora Horna

Zuchwały napad na pocztyljona.

DZISNA. Onegdaj pod Dziną nieznanymi sprawcami dokonano napadu na pocztyljona. Według opowiadań napadniętego, przebieg zajścia był następujący: Jadąc z pocztą do Dzi-

Skandal na torze wyścigowym.

Tow. Zachęty do hodowli koi w Warszawie skierowało do prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie sprawę o zbrodniczy zabieg, dokonany na klaczy Latonie Klacz Latona w dniu 1 listopada, b. r. bie-

Giełda.

WARSZAWA (Pat). Waluty. Błgja 123,30—123,71—123,69. Berlin 213,30—213,30. Gdansk 172,80—173,23—172,37. Hoandia 358,15—359,05—357,25. Kopenha-

Z POGRANICZA.

Powrót kapłana z więzienia bolszewickiego.

Ze Stołpców donoszą, iż przez granicę przejechał zakonnik ks. ojciec Ludomir Krasieński, który w 1929 r. aresztowany został w Mochyłowiu i skazany na 10 lat więzienia za rzekomą działalność przeciw-

Ucieczka chłopców sowieckich z Mińszczyzny

Na pograniczu polsko-sowieckim w okolicach Suchodowszczyzny zatrzymano grupę młodych chłopców w wieku od 15 do 19 lat, jak się okazało, b. wychowanków domu poprawczego w Kojdanowie. Chłopcy zbiegli z domu poprawczego i tułali się po wsiach, zanim dostali się nad granicę, gdzie zostali zatrzymani.

Rzuciła się pod autobus pod W. Solecznikami.

WILNO-TROKI. 12 bm. w mieściezku Małe Soleczniki autobus, zdążający z Wilna do Wielkich Solecznik, przejechał mieszkankę Ma-

Nieszczęśliwy wypadek w majątku Łącz.

GŁĘBOKIE. W nocy z 11 na 12 listopada w majątku Łącz, gm. szarkowskiej, w mieszkaniu Jerzego Mieleckiego wydarzył się tragiczny wypadek. 14-toletni syn Mieleckiego, Witalis, manipulując nielegalnie posiadany karabinem, spowodował wystrzał, raniąc ciężko stojącego obok Jakimowicza Nikołowa, 16-

Samobójstwo żołnierza w lesie pod Nową-Wilejką.

WILNO-TROKI. W dniu 12 bm. rano gajowy lasów państwowych Nadleśnictwa Nowa Wilejka, w czasie obchodu lasu, natrafił na leżące tam zwłoki żołnierza. Ustalono, że są to zwłoki Michała Walentynowi-

Samobójstwo znanego aktora.

W Hollywood, w domu milionerki, pani Cudahy, która często przyjmowała znanych starych artystów, popełnił samobójstwo znany artysta sceniczny i filmowy, Lou Tellegen. Tellegen rodem Belgijczyk, stał się z czasem pierwszym amantem scen amerykańskich. Zdolny aktor. Liczyły przystojny mężczyzna był on przez szereg lat bożyszczem bywalczyń teatralnych. Był czterokrotnie żonaty. Przed kilku laty zapadł na zdrowiu, a przed kilku miesiącami operowany był na raka. Samobójstwo popełnił w niezwykły sposób: Udał się do łazienki, gdzie się ogolił, wypudrował, starannie uczesał, poczem wbił sobie w serce wielkie nożyce krawieckie. Powodem była rozpacz z powodu niemożności dalszej pracy scenicznej.

Przymusowe lądowanie lotników angielskich

Turystyczny samolot angielski powracający z Rosji sowieckiej, skutkiem silnego wiatru zmuszony był lądować koło wsi Grzywki w pobliżu Kozłowszczyzny. Pilot H. Do-

Każdy świątły Polak—plonierem oświaty: umiejący czytać uczy analfabetę!

Oto zadania Miesiąca analfabetyzmu. Wskazówki w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 7.

Z KRAJU.

Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży przodują

Według wiadomości, nadchodzących z różnych stron Wilenszczyzny, w tegorocznych pracach przysposobienia rolniczego prawie wszędzie przodują katolickie Stowarzyszenia Młodzieży.

Przymusowe lądowanie lotników angielskich

Turystyczny samolot angielski powracający z Rosji sowieckiej, skutkiem silnego wiatru zmuszony był lądować koło wsi Grzywki w pobliżu Kozłowszczyzny. Pilot H. Do-

Samobójstwo żołnierza w lesie pod Nową-Wilejką.

WILNO-TROKI. W dniu 12 bm. rano gajowy lasów państwowych Nadleśnictwa Nowa Wilejka, w czasie obchodu lasu, natrafił na leżące tam zwłoki żołnierza. Ustalono, że są to zwłoki Michała Walentynowi-

Samobójstwo znanego aktora.

W Hollywood, w domu milionerki, pani Cudahy, która często przyjmowała znanych starych artystów, popełnił samobójstwo znany artysta sceniczny i filmowy, Lou Tellegen. Tellegen rodem Belgijczyk, stał się z czasem pierwszym amantem scen amerykańskich. Zdolny aktor. Liczyły przystojny mężczyzna był on przez szereg lat bożyszczem bywalczyń teatralnych. Był czterokrotnie żonaty. Przed kilku laty zapadł na zdrowiu, a przed kilku miesiącami operowany był na raka. Samobójstwo popełnił w niezwykły sposób: Udał się do łazienki, gdzie się ogolił, wypudrował, starannie uczesał, poczem wbił sobie w serce wielkie nożyce krawieckie. Powodem była rozpacz z powodu niemożności dalszej pracy scenicznej.

PAN Melodje Cygańskie. DZIS PREMIERA. Dział gigentyczny film największy z największych! Genjalna realizacja mistrza Eryka Chergaell. CHARLES Boyer — Loretta Young. 5 gwiazd, 3000 aktorów, 2 lata pracy, 300000 dolarów kosztów. Cygańskie pieśni, tańce i muzyka, których się nie zapomina. Nad program: najlepsze dodatki i aktualja. Bilety honorowe nieważne. Dł. 10,15.

HELIOS DZIS 2 ga i ostatnia seria niesmiertelnego arcydzieła WICTORA HUGO „NĘDZNICY” „Paryż w ogniu”. Na premierę honorowe bilety bezwzględnie nieważne. Początek o godz. 4 ej ostat. a. o 10,15.

Casino i Roxy. DZIS PREMIERA, która zelektryzuje całe Wilno! FILM - CUD genialnego reżysera W. S. VAN DYKE „ESKIMO”. który poznae nas z najdziałwiejszym „kodeksem moralnym” świata. Najpiękniejszy film w dziejach kinematografji, który wzbudził podziw całego świata. Eskimoscy bohaterowie Van Dyke, to najwięksi „aktory” świata. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10,15 w sobotę i niedzię! o godz. 2 Bilety honor. bezwzgl. Nieważne.

REWJA „Kinomanjak”. Dla młodzieży dozwolona. Balkon 25 gr. Król humoru i radości Harold Lloyd w najsensowniejszej i najdopłciwszej komedji o t.: „Ślady o świecie”. W rol. gl. Kon Maynard oraz sprytny biały tarzan.

Przekazanie się obuwie ze wszelkiego rodzaju z prac W. PUPIAŁKO (UL. OSTROBRAMSKA 25) jest eleganckie, modne tańsze i gwarantowane. P.P. Oficerom polecam buty i sztyblety. Mieszkanie 6-cio pokojowe odremontowane, z wygodami do wynajęcia. Kociuski 14 m. 3. Dozorczy wszelkie Zawarcie umowy: ul. Popowska 28 m. 1. 164-5. DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE luksusowe z 4 pok. ze wszelkimi wygodami nowoczesnymi od strony słonecznej i frontowej; oraz tamże 2 pok. luksusowe z osobnym wejściem dla samodzielnego. Ul. T. Zana 7. 160-0. Kupno i sprzedaż Kredens Nowoczesne narzędzia okazjonalnie. Ul. T. Zana 7. 160-0. KUPIE psa (szczenię) dobermana — Oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „pies”. 318-1. Włolon-czele kupie. — Adresy z podaniem ceny znajdują w Administracji „Dz. Wil.” pod „muzyka”. 323-1. NAUKA. FRANCUSKA — Paryżanka nauczy dorosłych, młodzież, mówić poprawnie w trzydziestu — czterdziestu lekcjach. Metoda własna. Wszystkie wyższe francuskie egzamina. Widzieć 10-11 rano i 5-7 wiecz. oprócz świąt. Łukiszki — ul. Pańska 19. 177-1. ZGUBY. piesek mały, fokster, wabi się „Dżimbi”, biały, na uszku i łapkach czarne plamki. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Wileńska 10 m. 10. 319-3. RÓŻNE. Uważa! zrywał się piesek. Odebrać. Sw. Anny — 10 w. podwoje. 319-3. SEKCJA MŁODYCH Stronictwa Narodowego uprzejmie prosi o listawie zgłoszenia jakiegokolwiek pracy lub zatrudnienia, chociażby czasowego w firmach handlowych poszukuje posady w tym dziale. Piłze na maszynie. Referencje b. poważne. Dom O. Seleja 6w. Do braj Redy 21 tel. 2-3. Porubienko Jan. 3. Spółnika do sklepu przyjmie firma przedwojenna. Adres w Administracji „Dz. Wil.” 182-2. Stolarz przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa jak również reperacje opakowanie mebli. Wykonanie solidne ceny niskie. ul. Mickiewicza 24 m. 17. Chmielewski. 812.

D. G. WODEHOUSE. 32) Zaufajcie Psmithowi. Przekład autoryzowany z angielskiego WITOLDA DOLINSKIEGO. Psmith jednak na tyle już zaznajomił się do tego czasu ze zwyczajami jego lordowskiej mości, że wiedział, gdzie go szukać. Przeszedł przez ulicę i skierował się do kwaciarni. — Ach, mój drogi panie — rzekł przyjaźnie jego lordowska mość, przerywając rozmowę z kwaciarzem na temat ostróżek — czy pan musi już odejść? Pruszę nie zapomnieć, że pociąg odchodzi z Paddington punktualnie o piątę. Proszę wziąć bilet do Market Blandings. Psmith wszedł do sklepu poto tylko, aby spytać lorda, czy ma na adresu Ewy Halliday, lecz ostatnie słowa otworzyły przed nim tak nęcące horyzonty, że zaniechał natychmiast tego skromnego programu. Teraz sobie przypomniał, że McTodd wśród swoich wynurzeń powiadomił go także, iż otrzymał zaproszenie do Blandings Castle oraz, że z zaproszenia nie myślał skorzystać. Według zdania Psmitha, zastępowanie pana McTodda w klubie upoważniało go do kontynuowania tej uprzejmości i w Blandings. Oszczędzi przynajmniej miłemu gospodarzowi rozczarowania i okaże wobec niego należny altruizm. Wyjazd zaś do Blandings, rozpatrywany z punktu widzenia bardziej osobistego, da mu jedyną możliwość odnowienia znajomości z owym dziewczęciem. Psmith nie należał do ludzi cofających się w chwili, gdy Przygoda ich woła, nie cofnął się i teraz. — Fede — rzekł — o piątę punktualnie. — Kapitałnie, drogi panie — rzekła jego lordowska mość. — Czy miss Halliday jedzie z nami?

Co? Nie, przyjedzie za dzień lub dwa. — Mido mi będzie ją zobaczyć — rzekł Psmith. Skierował się ku drzwiom, a lord Emsworth, rzuciwszy nu poże-gnalne spojrzenie, powrócił do rozmowy z kwaciarzem. ROZDZIAŁ VII. BAXTER PODEJRZEWA. § 1. Po pazmatycznym wstrząsie pociąg, wychodzący w kierunku Blandings o godz. piątę, ruszył powoli ze stacji Paddington. Peron, wzdłuż którego się posuwał, był natłoczony okazami fauny, zwykle występującymi w takich momentach na stacjach kolejowych, pana Ralstona McTodda nie było jednak ani śladu. Psmith, siedzący naprzeciw lorda Emswortha, w przedziale wagonu pierwszej klasy, odczuwał tę miłą satysfakcję, jakie, doznają zwykle ludzie ryzykujący. Do tej chwili obawiał się ciągle czy ten pan McTodd zmieniwszy zamiar, nie ukaże się nagle z tobołkami — wypadek taki spowodowałby niewątpliwie zamieszanie i niemie następstwa. Teraz Psmith uspokoił się. Przysłusnością nie chciał się martwić. Zapewne czekały go jakieś niewielkie trudności, lecz był zupełnie gotów do ich zwalczania, jedynym zaś chwilowym zmartwieniem była trudność uniknięcia nóg jego lordowskiej mości, skłonnych do wtiskania się w każdy kąt przedziału, jak maćki ośmiornicy. Lord Emsworth miał bowiem nogi wybijające nad miarę, a, praktykując ulubioną wygodny sposób siedzenia głęboko na kanapce, musiał wysuwać je daleko przed siebie. Towarzyswo lorda, jak się okazało, mogło stać się męczące w podróży mającej trwać kilka godzin. Psmith narazie znowsił się i przysłuchiwał się z uprzejmą uwagą opowiadaniom o ogrodach w Blandings. Lord Emsworth zachowywał się w pociągu dążącym do domu niby koń wracający do stajni. Parskał ochotczo i gadał bez przerwy o różach i innych ziołach. — Zapewne będzie już ciemno, gdy przyjedziemy — rzekł z żalem — ale zaraz jutro rano poproszę pana o obejrzenie moich ogródów. — Oczekuję tego niecierpliwie — rzekł Psmith. — Przyjuszczam, że ogrody panskie są klasa z przesiadaniem. — Pzepszczam? — rzekł lord Emsworth, poruszony się niespokojnie. — O, nic nie szkodzi — rzekł uprzejmie Psmith. — Hm — co pan powiedział? — spytał lord po chwili. — Powiedziałem, że sądząc po wszystkim, co mi opowiadano, ma pan byćce ogródkami. — Ach, tak. Zapewne — rzekła jego lordowska mość, zdużmiona. Badał Psmitha zaciekawionym wzrokiem, jakby jakieś nowe i niesklasyfikowane ziele. — Szczerżolne — zamruczał. — Proszę się nie obrazić, lecz niktby nie przypuścił, że pan jest poeta. Ani pan nie wygląda, ani nie wyraża się jak poeta. — Jak ma się wyrażać poeta? — No... widzi pan — lord Emsworth rozważał przez chwilę. — Naprzykład miss Peavey... Oczywiście pan jej nie zna... Miss Peavey jest poetką. Wczoraj wlała mi w drogę w chwili, gdy miałem niezwykle ważną naradę z Mc Allisterem: o cebulkach kwiatowych i spytała, czy nie sądzę, że rosa powstaje z łez rusatek. Czy pan słyszał kiedy w życiu taki idjotyzm? — Widocznie ciężki przypadek. Czy miss Peavey bawi na zamku? — Drogie panie, nie potrafiłbyś pan pozbýć się jej zapomocą środków wybuchowych. Naprawdę, że manja mojej siostry Konstancji napelniania domu tymi przekłętymi literatami działa mi na nerwy. Nie mogę znieść postów i tym podobnym. Zawsze ich nie znośilem. [d. c. w.]

JECOROL może zapewnić dobry i pewny skutek leczniczy, gdyż badany w Pracowniach Naukowych, Klinikach i Szpitalach potwierdził swoją wysoką wartość. Jecorol stosowany zamiast Tranu od lat 35 wpływa na poprawę stanu ogólnego, przyrost wagi i polepszenie samopoczucia. LABOR. CHEM.-FARMAC. MAGISTER A. BUKOWSKI SUK. WARSZAWA

